
A OTO ATRAKCJA NASZEGO MUZEUM. ZŁOTE ŚWIECZNIKI Z XV WIEKU, WYKONANE PRZEZ WŁOSKIEGO ZŁOTNIKA MONICELLEGO.
WSPANIAŁE! TO BEZCENNE DZIEŁO SZTUKI!
1.


NIESŁYCHANE! TRZEBA TO NATYCHMIAST SPRAWDZIĆ!


TO WPROST NIEPRAWDOPODOBNE! MAMY CZUJNĄ STRAŻ, ZAUFANYCH LUDZI. CHYBA PAN SIĘ MYLI PANIE MONS?
NA PEWNO NIE. CHODŹMY NATYCHMIAST DO DYREKTORA!


ALEŻ P. MONS, PAN MNIE PRZERAŻA!
NIESTETY, DYREKTORZE ZBYT DOBRZE ZNAM KAŻDY FRAGMENT TYCH LICHTARZY. RÓŻNICE SĄ NIEZAPRZECZALNE.


MOJE OBAWY POTWIERDZIŁY SIĘ: TRZEBA NATYCHMIAST ZAWIADOMIĆ MILICJĘ!


HALLO, KOMENDANCIE, DOKONANO U NAS NIESŁYCHANEJ KRADZIEŻY, PRZYJEŻDŻAJCIE NATYCHMIAST.
ZABEZPIECZYŁEM SALON TRZECH LICHTARZY DO CZASU PRZYJŚCIA MILICJI ZWIEDZANIE MUZEUM PRZERWANO
C.D.N.

2.

PO CO TAKI ALARM. PEWNO ZNÓW IM ZGINĄŁ KAPEĆ KRÓLOWEJ BONY.
NIE KPIJCIE, KULEBIAK. DZIEŁO SZTUKI TO NIE TOWAR Z MHD.
CÓŻ TAM NOWEGO, DYREKTORZE ? CZY TO COŚ POWAŻNEGO?
NIE DO WIARY, KOMENDANCIE. GDYBY NIE SPOSTRZEGAWCZOŚĆ PANA MONSA...
CZY PODEJRZEWACIE KOGOŚ, DYREKTORZE ?
NIE, NIE MAM POJĘCIA ! ALE MUSIAŁ TO ZROBIĆ WIELKI FACHOWIEC, GDYŻ KOPIE SĄ BARDZO PODOBNE DO SKRADZIONYCH ORYGINAŁÓW.








TO SMARKACZ, TEŻ WYBRAŁ PORĘ NA KRADZIEŻ JABŁEK.
PORUCZNIKU, ŚLADY PROWADZĄ DALEJ!


OTWIERAĆ! MILICJA


PANIE WŁADZO! CO WY ODE MNIE CHCECIE
MÓW, GDZIE JE SCHOWAŁEŚ!?
O, TU COŚ JEST


PANIE DYREKTORZE, TO MI SIĘ STŁUKŁO I CHCIAŁEM DAĆ DO SKLEJENIA
TO NIE WAŻNE ZWYKŁY WAZON DEKORACYJNY Z CPLIA
A GDZIE ŚWIECZNIKI?


NIEMOŻLIWE! NASZ DOZORCA LUBI WYPIĆ ALE TO UCZCIWY CZŁOWIEK.
UCZCIWY, NIE UCZCIWY. JEGO BUCIORY PASUJĄ JAK ULAŁ DO SLADÓW SPOD OKNA


KAPITAN MAREK, Z KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ... PODOBNO JAKAŚ WIĘKSZA KRADZIEŻ? PRZYJECHAŁEM WAM POMÓC.
HE, HE, JUŻ NIE POTRZEBA. OTO SPRAWCA...

MAMY JUŻ PTASZKA. ZARAZ NAM WYŚPIEWA GDZIE JE UKRYŁ.

JAK ZWYKLE, DOPISUJE WAM SZCZĘŚCIE PORUCZNIKU!

PANOWIE, JESTEM NAPRAWDĘ NIEWINNY. O CO WAM WŁAŚCIWIE CHODZI?

A WIĘC TWIERDZICIE, ŻE CAŁĄ NOC PILIŚCIE W GOSPODZIE I NIC NIE PAMIĘTACIE. TRUDNO O GŁUPSZE TŁUMACZENIE.

...A Z KIM PILIŚCIE?

4.

JEDŹCIE SPRAWDZIĆ DO GOSPODY, A JA PRZEJDĘ SIĘ JESZCZE DO MUZEUM.

TO ZUPEŁNIE NIEPOTRZEBNE, ALE SKORO KONIECZNIE CHCECIE!

OWSZEM, PIŁ W JAKIMŚ NIEZNANYM MI TOWARZYSTWIE, ALE WYSZEDŁ O PÓŁNOCY.

NO, TAK TEŻ MYŚLAŁEM.

TYMCZASEM W MUZEUM...

TO ZASTANAWIAJĄCE!!

C.D.N.

W TYM CZASIE...

NIEBEZPIECZNE, ALE SIĘ OPŁACI.

POSPIESZCIE SIĘ Z TYM PAKOWANIEM

PO CO MI PISTOLET?

BIERZ, BIERZ, MOŻE SIĘ PRZYDAĆ.

UWAGA, ZBLIŻAMY SIĘ DO GRANICY.

SZYBCIEJ, SZYBCIEJ, JUTRO TOWAR MUSI BYĆ W BERLINIE ZACHODNIM

5.

NAGLE...

UCIEKAJCIE! JA ICH ZATRZYMAM.

TRZYMAJ GO, JA POBIEGNĘ ZA TAMTYMI.

C.D.N.


USIŁOWANIE PRZEKROCZENIA GRANICY Z BRONIĄ W RĘKU? HO, HO! TO BARDZO CIEKAWE!
6.


NIEDŹWIEDZIE ZAPADŁY W SEN.
MYŚLIWI ICH NIE OBUDZĄ.


TO BRZMI JAK HASŁO. MUSZĘ SIĘ TYM ZAINTERESOWAĆ


GOSPO
Smak
FLAKI


DOBRZE, ŻE JESTEŚCIE PORUCZNIKU! PĘDŹCIE ZA TYM MOTOCYKLISTĄ.


TO DOPIERO PECH! GUMA NAWALIŁA!
PATRZCIE ON SKRĘCA W LAS.
REPERUJCIE SZYBKO WÓZ. JA BIEGNĘ ZA NIM
CDN.


DOKĄD ON POJECHAŁ? TAKĄ DROGĄ, TO NA PEWNO NIE NA SPACER!
7.


LEŚNICZÓWKA!? HM, FACET JUŻ WRACA. CZEMU TAK SIĘ ŚPIESZY? POPATRZMY, CO TAM SIĘ DZIEJE.


NIEDŹWIEDZIE ZAPADŁY W SEN....
MYŚLIWI ICH NIE OBUDZĄ! WEJDŹ DO ŚRODKA.


ZNA NASZE HASŁO, ALE TO JAKIŚ PODEJRZANY TYP. TRZEBA GO WYBADAĆ.
MUSIMY SIĘ MIEĆ NA BACZNOŚCI.


JAKIE WIEŚCI PRZYNOSISZ, KOLEGO?
SZEF POLECIŁ MI ZABEZPIECZYĆ TOWAR.


NIE NABIERZESZ NAS, BRATKU! SZEF BYŁ TU PRZED CHWILĄ.
CDN.


ŁADUJCIE TOWAR I RUSZAJCIE
JA TEGO SZPICLA PRZYPILNUJĘ
DO WASZEGO POWROTU
ZGODA!
8.


W PÓŁ GODZINY PO ODEJŚCIU
TRZECH BANDYTÓW Z TOWAREM...
NARESZCIE JESTEŚCIE, PORUCZNIKU!
MYŚLAŁEM, ŻE JUŻ NIE PRZYJDZIECIE.


NO, GRA SKOŃCZONA, PANIE LEŚNICZY.
WYKONYWAŁEM TYLKO POLECENIA SZEFA. ON TEŻ PODSUNĄŁ POMYSŁ Z LICHTARZAMI.
TYLKO SZCZERE ZEZNANIE MOŻE ZMNIEJSZYĆ WASZĄ WINĘ.


NO, JESTEŚCIE! NATYCHMIAST WYŚLIJCIE TELEFONOGRAM DO WARSZAWY I ZAALARMUJCIE WOP. A WY RAZEM Z PSEM CHODŹCIE ZE MNĄ!




ŁADNE KONIE MIAŁ TEN LEŚNICZY!
NIE CZAS NA ZACHWYTY! MOŻEMY NIE ZDĄŻYĆ


C.D.N.

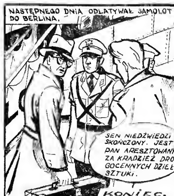



ALARM, ALARM!
CZERWONA RAKIETA, TO JAKAŚ POWAŻNA AKCJA.


ALARM NA CAŁEJ GRANICY.
WRACAJMY!


WPADLIŚMY!
STAĆ! RĘCE DO GÓRY!


KAPITANIE, NASZE ŚWIECZNIKI!
OCZYWIŚCIE, BYŁEM TEGO PEWNY!


NASTĘPNEGO DNIA ODLATYWAŁ SAMOLOT DO BERLINA.
SEN NIEDŹWIEDZI SKOŃCZONY. JEST PAN ARESZTOWANY ZA KRADZIEŻ DROGOCENNYCH DZIEŁ SZTUKI.
KONIEC.